

TWÓRCZY UMYSŁ



MÓJ ZESZYT DZIAŁAŃ



Dofinansowane przez
Unię Europejską



NAJSILNIEJSZY CZARODZIEJ

PODSUMOWANIE: W Krakowie młody czarodziej Twardowski zaprzedał duszę diabłu, aby zwiększyć swoją moc i pomóc potrzebującym. Czując się oszukany, diabeł zwabia go w pułapkę, z której jest w stanie uciec, znajdując schronienie na Księżycu.

ORYGINALNY TYTUŁ: JAN TWARDOWSKI

POCHODZENIE: POLSKA

SŁOWA KLUCZE: CZARODZIEJ, DIABEŁ, OSZUST

RODZAJ: LEGENDA

WIEK: 7-8 LAT





NAJSILNIEJSZY CZARODZIEJ

W średniowiecznym Krakowie, żył młody chłopiec o imieniu Jan.

Jan Twardowski chciał zostać czarodziejem, więc zadbał o to, by studiować wszystko, co było do nauczenia się o czarach. Znał każdą księgę zaklęć i podręcznik alchemii, znał wszystkie prawa natury i samą naturę. Nocą chodził do lasu ze swoim wiernym kogutem, gdzie duch otaczającej go przyrody wydawał się jeszcze bardziej prawdziwy. Jakby Ziemia była łonem jego matki, każdej nocy odradzał się w jej głębinach, a jego energia i siła stawały się coraz silniejsze.

Z czasem jednak zdał sobie sprawę, że to nie wystarczy i trzeba iść dalej w swoich dążeniach do odkrywania i rozumienia magii. I tak podjął trudny i niebezpieczny krok, który dałby mu całą władzę na świecie. Postanowił zapukać do ciemnych drzwi nocy, gdzie ciemność była tak gęsta, że wyglądała jak ciemna peleryna. W głębi ziemi wypowiedział słowa z zakazanych ksiąg i wezwał tego, którego imienia nie powinno się wymieniać. Intensywne zimno ogarnęło Jana jak zapowiedź zagłady. Powoli zobaczył długi i czarny cień pojawiający się przed jego oczami, bezkształtny i zniekształcony.

Jego oczy starały się na to patrzeć, jakby intensywna ciemność pochłaniała jego energię. Nagle w gęstej ciemności rozbłysło dwoje małych, płomiennych, czerwonych oczu.

Jan poczuł wściekłe i gwałtowne spojrzenie przeszywające jego duszę i przestraszył się.

Stwór masował swoje wychudłe palce długimi, skręconymi pazurami, tworząc dziwny splot, który budził odrazę i zdumienie. Jan wyglądał na zdumionego i oczarowanego tym ruchem, tak ciągłym i powolnym, że zdawał się nie mieć końca, jak spirala wciągająca go w nieznaną otchłanie. Spod kurtki bujał się długi ogon, gładząc mocne kozie nogi. Jan stał nieruchomo, gdy diabeł zbliżał się małymi skokami, zupełnie jak koza, i w jednej chwili był przed nim, tak blisko, że Janowi wydawało się, że czuje trzask ognia w jego przenikliwym spojrzeniu.

„Czego pan sobie życzy, panie Twardowski?” – zapytał demon Czart.

„Czart, gwiazdo poranna, potrzebuję twojej pomocy, aby stać się najpotężniejszym czarodziejem” – odpowiedział młody Jan, nabierając pewności siebie.



„Młody chłopcze, uczynię cię najsilniejszym czarodziejem na Ziemi, abyś mógł spełnić wszystkie swoje pragnienia. W zamian musisz tylko podpisać tę umowę, oddając mi swoją duszę jako zapłatę – powiedział Czart, wciąż zacierając ręce i błyskając uśmiechem pełnym ostrych zębów, przypominających małe sztylety gotowe rozszarpać duszę nieszczęsnego chłopca.

„Nie tylko podpiszę, ale możesz też dodać klauzulę, że jak tylko dotrę do Rzymu, moja dusza będzie twoja”, powiedział Jan, podpisując kontrakt pewną ręką.

Demon zazgrzytał zębami, wydając przenikliwy dźwięk, który sprawił, że Jan wzdrygnął się, jakby poczuł ugryzienie na skórze.

Czart zniknął z szyderczym uśmiechem, pewien, że wkrótce uda mu się zawładnąć duszą młodego Twardowskiego. Na twarzy Jana pojawił się również uśmiech, świadomy i spokojny, jasny i czysty jak niebo. Diabeł został oszukany co do prawdziwych intencji czarodzieja, by pomóc innym.

Jan Twardowski

„Muszę się szybciej poruszać i mieć środek transportu” – powiedział patrząc na swojego koguta. Gdy tylko wpadł na tę myśl, kogut zaczął rosnąć i robić się wystarczająco duży, by unieść czarodzieja na grzbiecie. Długie opalizujące pióra ogona rozciągały się, aż stały się wspaniałym płaszczem, podczas gdy głowa była ozdobiona lwią sierścią. Jan skokiem wspiął się na jego grzbiecie, a kogut wyruszył z ogromnymi skrzydłami, tak dużymi, że mogły zasłonić światło księżyca. Jan i jego kogut latali po niebie nad Krakowem, wsłuchując się w głosy mieszkańców. Serce Jana rozbrzmiewało dźwiękami ich prośb. Mówili o nieuleczalnych chorobach i wszelkiego rodzaju bólu. I tak Jan śpieszył się, spadając na domy jak dobry anioł.



Wystarczyło, że sobie tego życzył, a chorzy byli wyleczeni z cierpień, a starsi odzyskiwali młodość. Nawet król Zygmunt II August wezwał kiedyś Jana na pomoc. Jego ukochana żona Barbara nie żyła już od jakiegoś czasu; jednak ból w sercu króla stawał się coraz głębszy i nie do zniesienia w miarę upływu dni. Króla pochłonęła nostalgia i pragnienie, by jeszcze raz z nią porozmawiać. Desperacko szukał jej w odbiciach fontann i wśród kwiatów w swoim ogrodzie. Wezwał czarodziejów i czarowników, lekarzy i astrologów, którzy przybyli z całego świata, ale nikt nie mógł mu pomóc, dopóki Jan nie przybył na swoim kogucie. Przyniósł swoje lustro, które miało białą powierzchnię i czarną ramę. „Zostaw nas w spokoju – powiedział, zamykając drzwi sali tronowej.



Gdy tylko wszyscy opuścili salę, Jan położył ręce na sercu i oczach króla, obserwując wielki smutek i bezgraniczną miłość, jaką władca żywił w sobie do żony. Nie spuszczaając ręki z oczu władcy, postawił go przed lustrem i powiedział: „Wielka Królewska Mość, jak tylko zdejmę rękę, proszę spojrzeć przed siebie”.



Król powoli otworzył oczy, drżąc ze wzruszenia. Lustro wyglądało teraz jak drzwi, które otwierają się na długi korytarz, a przez nie król ujrzał zbliżającą się postać swojej ukochanej żony, z jej długimi blond włosami i słodkim uśmiechem. Przez chwilę, która wydawała się wiecznością, mogli znowu ze sobą porozmawiać i pożegnać się.

To niesamowite cudo uczyniło Jana jeszcze bardziej sławnym i bogatym, król chciał go hojnie wynagrodzić. Lata mijały, a diabeł nie mógł już dłużej znieść takiego oszukiwania.

W rzeczywistości w swoim złym umyśle myślał, że Jan chciał, aby ta moc raniła innych, ale zamiast tego zobaczył, że chłopiec użył magii, którą otrzymał, aby pomóc ludziom w potrzebie, zwłaszcza biednym i chorym. Pogrążony w myślach Czart doszedł do wniosku, że Jan nigdy nie pojedzie do Rzymu z własnej woli, więc musiał użyć swojego podstępu, aby tak się stało. „Skoro tak ci zależy na pomocy potrzebującym, młody Twardowski, dam ci jeszcze jedną sprawę do pomocy”.

I tak przemienił się w młodego wieśniaka z chorą matką, a jego oczy napełniły się już łzami, aby Jan się nad nim zlitował.

„Najpotężniejszy czarodzieju, tylko ty możesz ocalić moją umierającą matkę” – zaskomlał fałszywy mężczyzna w potrzebie. – Jest w gospodzie niedaleko stąd, proszę, przyjdź!

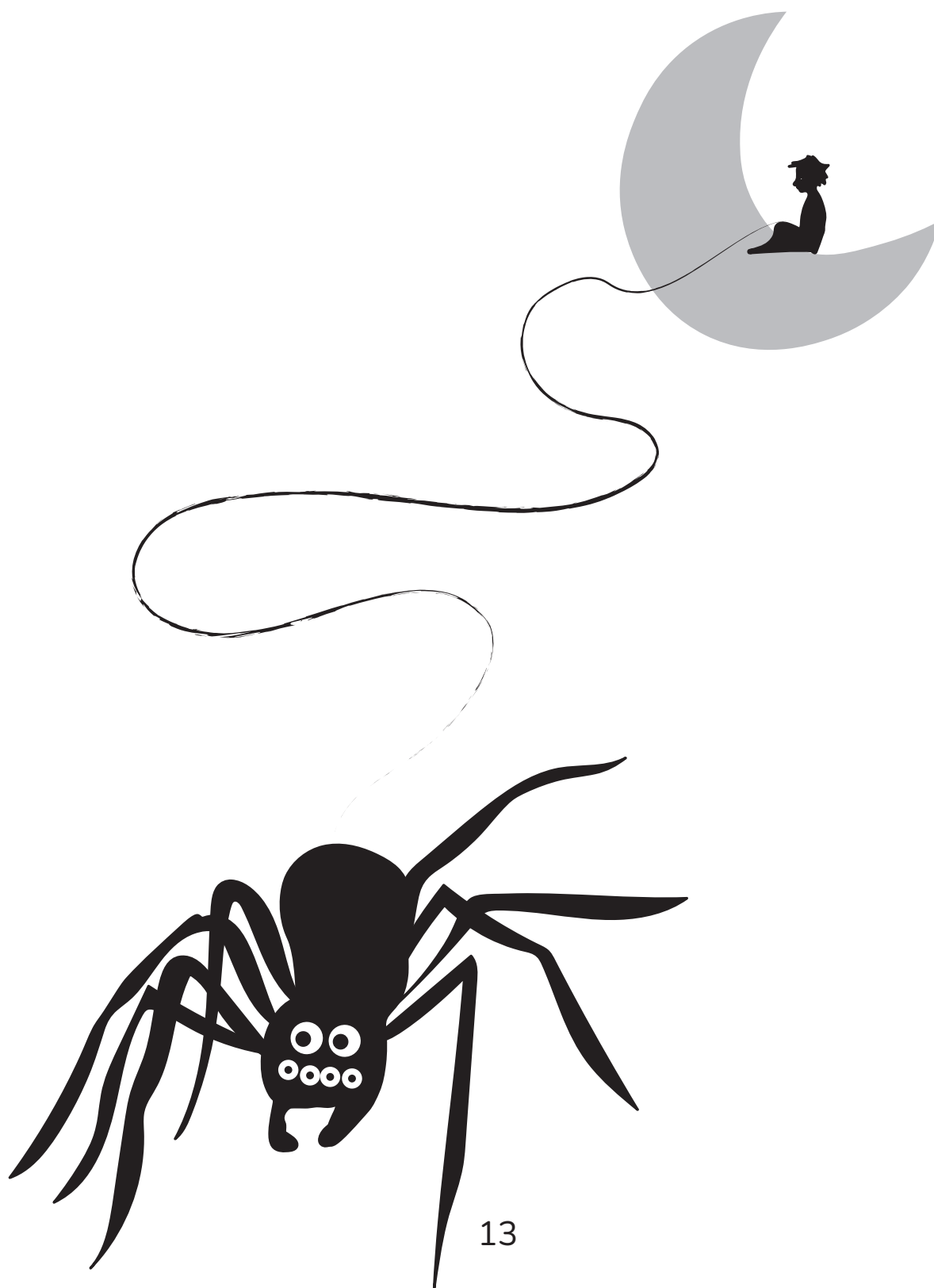
Twardowski dwa razy tego nie musiał słyszeć, nic go tak nie poruszyło jak miłość syna do matki, więc poszedł do gospody. Łzy młodego wieśniaka tak go wzruszyły, że nie zdawał sobie sprawy, że zajazd nazywa się Rzym. Gdy tylko przekroczył próg, Czart wrócił do swojej prawdziwej postaci, otoczył go cuchnący siarką dym. Czarodziej zakaszłał, przestraszony, świadomy tego, że wpadł w pułapkę. Zaciskając wokół niego długie pazury, diabeł zaśmiał się szyderczo i poleciał w stronę podziemnego świata ze swoją zdobyczą. Kiedy kogut zobaczył, jak zabierano mu przyjaciela, zaczął śpiewać melodię tak głośną i potężną, że brzmiała jak trąby z nieba!! Diabeł puścił go, aby zatkał mu uszy, ponieważ myślał, że to naprawdę niebiańskie trąby.

Jan zaczął spadać, ale jego przyjaciel złapał go trzepotem skrzydeł i położył na plecach.

Po raz ostatni przelecieli nad swoim ukochanym miastem. „Nigdy nie wyglądało to tak pięknie jak tej nocy”, powiedział Jan, gdy kogut leciał coraz wyżej, wznosząc się w stronę księżyca.

Jan, po raz ostatni odwrócił głowę i zobaczył, jak Kraków staje się coraz mniejszy, aż znika za chmurami.

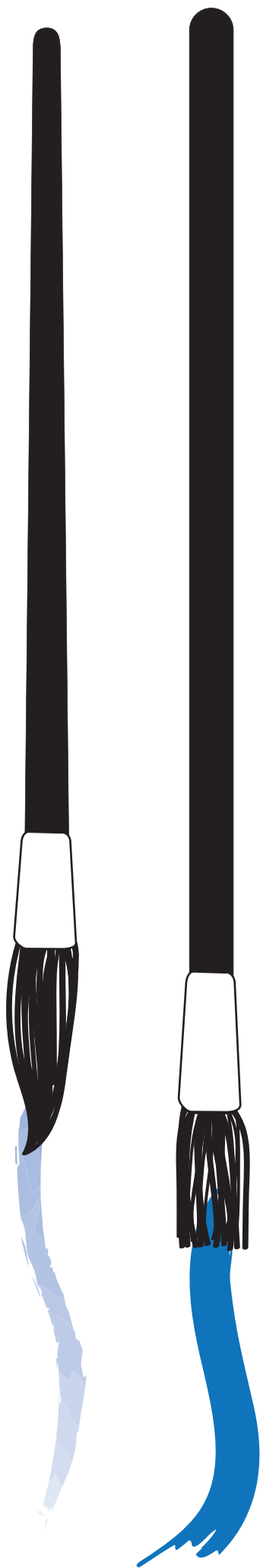
Od tego pamiętnego dnia chłopiec i jego kogut zamieszkali na Księżycu. Kiedy jednak ciężar nostalgii Jana i odległość od jego miasta stają się nie do zniesienia, Jan zamienia swojego przyjaciela koguta w małego pająka, by spuścić go do domów, by mógł wstuchać się w sekrety i głosy ukochanego Krakowa.



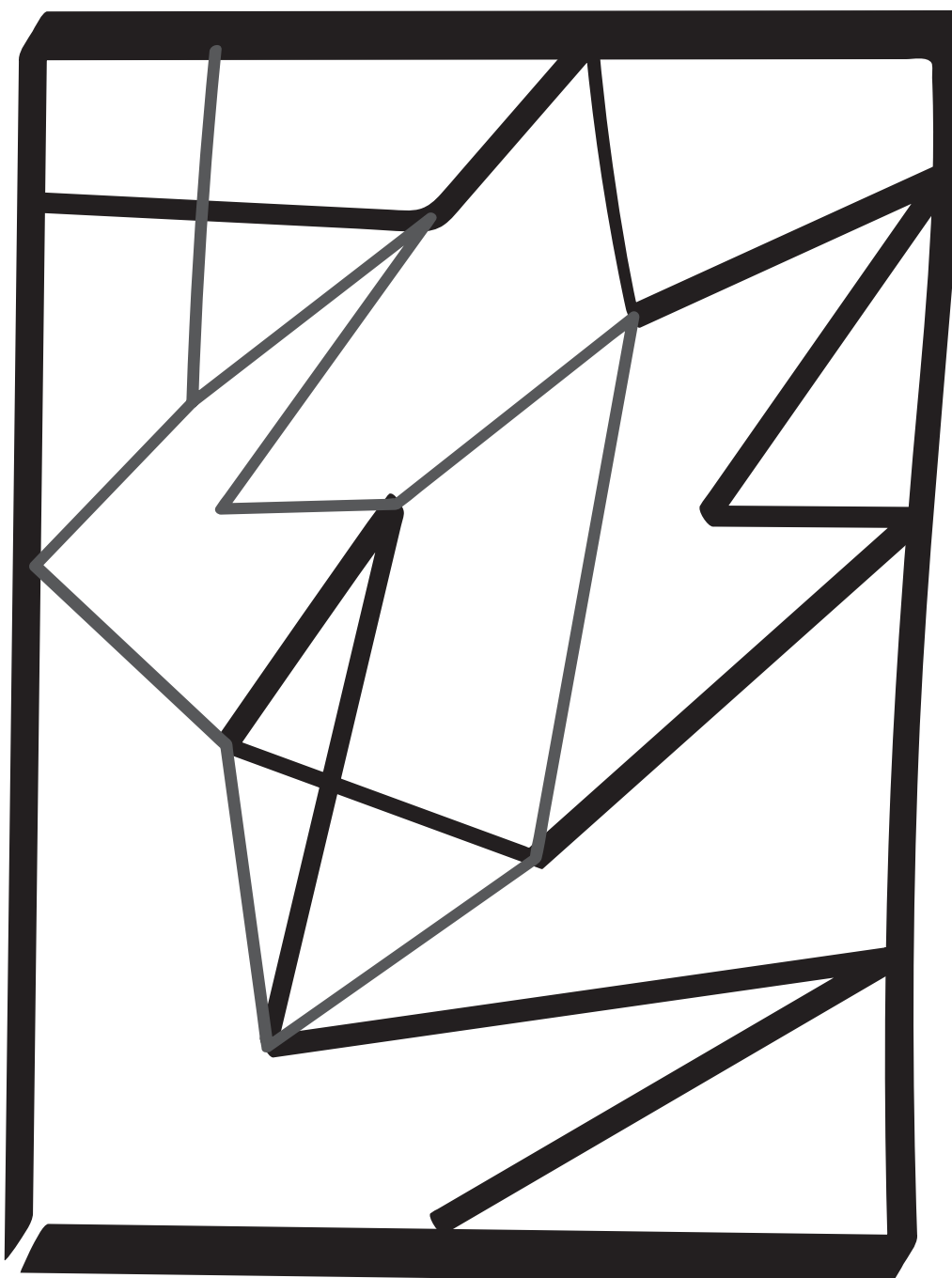
AKTYWNOŚCI



Narzędzia, którymi rysujemy, są ważne. Zdobądź markery z różnymi końcówkami: płaska, okrągła, pędzelkowa. Zdobądź też pędzle i farby temperowe. Możesz wybrać czarny lub dowolny inny kolor, który ci się podoba.



Skorzystaj ze swojego albumu z wycinkami: narysuj ramkę, a następnie, naprzemiennie używając różnych narzędzi, narysuj ciągłe linie, starając się iść tak prosto, jak to tylko możliwe. Wyobraź sobie, że jesteś pajakiem budującym swoją sieć w opowiadaniu. Za pomocą drugiego narzędzia narysuj linie, próbując połączyć utworzone rogi. Narysuj każdą linię bez odrywania ręki od papieru. Kontynuuj z innymi narzędziami i liniami. Jeśli chcesz, zamień dwa kolory.



Narysuj kolejną ramkę.

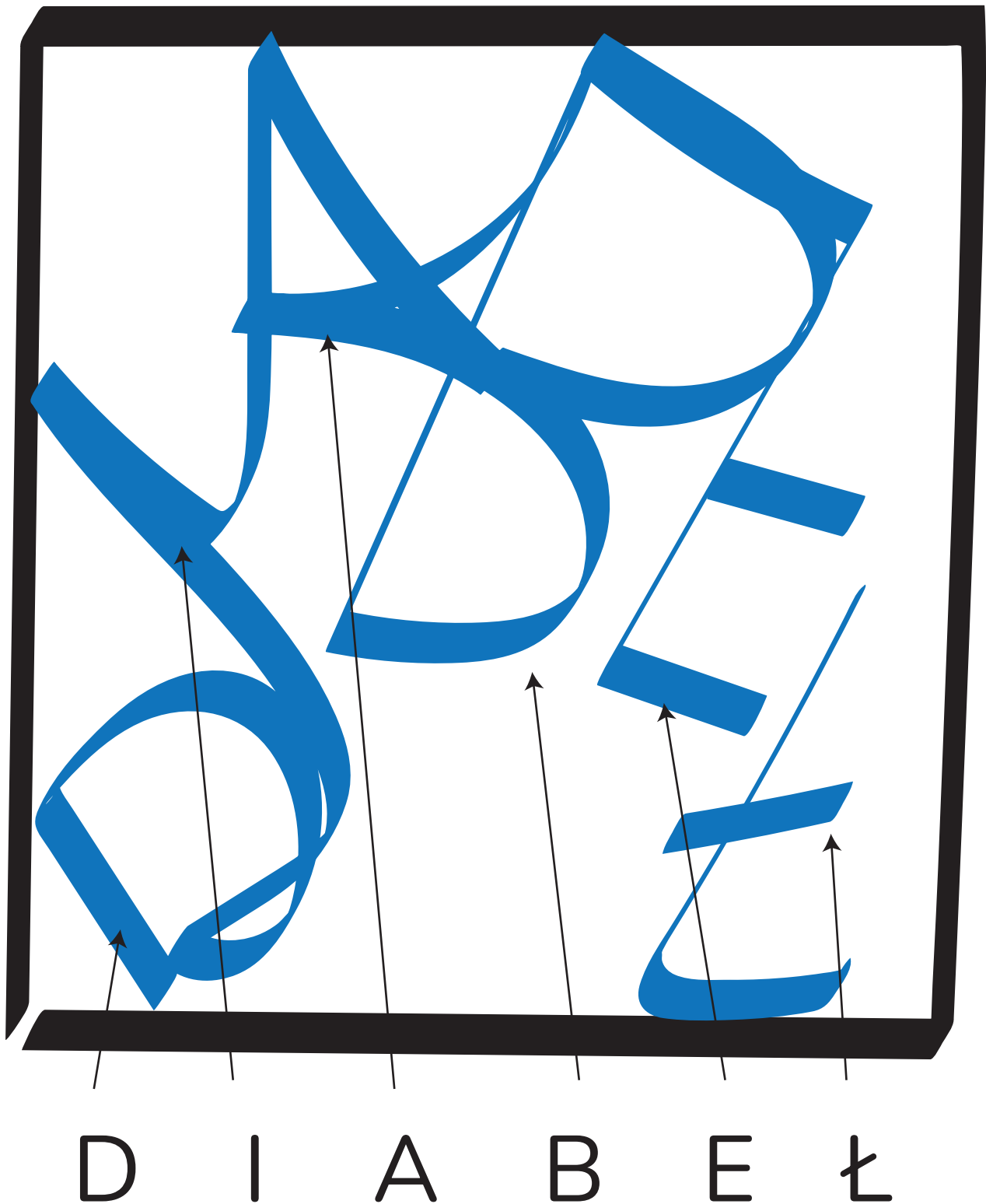
Spróbuj narysować tę samą literę wiele razy, tworząc pojedynczą linię, nie odrywając ręki od papieru.

Zamień wielkie i małe litery. Zrób to kilka razy, wybierając różne narzędzia i kolory. Spróbuj, tak jak na poprzednim rysunku, dopasować litery w określonych punktach.



Narysuj kolejną ramkę. Spróbuj narysować kluczowe słowo:
diabeł.

Używaj drukowanych liter. Nigdy nie odrywaj ręki od papieru.
Nie martw się, jeśli nie jest to czytelne, nie taki jest cel tej gry.
Stwórz własny sposób rysowania tego słowa.



Spróbuj wpisać słowo kluczowe w innej ramce, używając dwóch różnych kolorów. Narysuj czytelnie każdą literę. Drugim kolorem wpisz litery w pozostałe puste miejsca, tworząc przyjemną i harmonijną kompozycję.



W innej ramce spróbuj kilka razy czytelnie napisać słowo kluczowe.

Drugim kolorem wypełnij wnętrze liter, tworząc przyjemną i harmonijną kompozycję.



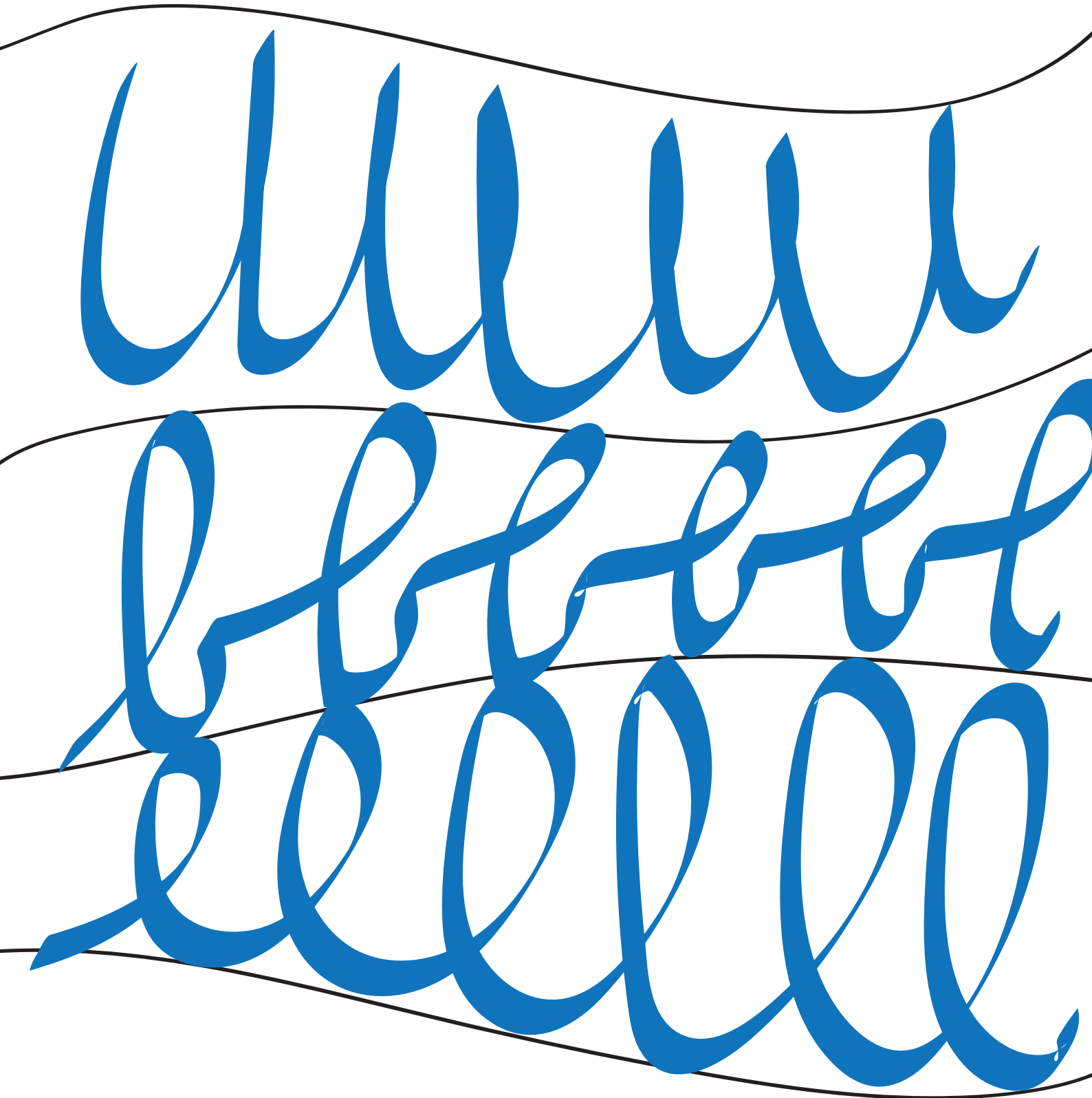


Narysuj w swoim albumie przykłady litery „d” w załączniku.
Naprzemiennie między małymi i dużymi rozmiarami.

Narysuj przykłady litery „d” wokół arkusza w swoim albumie.



Narysuj czarne linie na swoim albumie, takie jak te,
które widzisz tutaj.
Zrób to na kilku stronach. Narysuj litery w odstępach,
dopasowując je do wysokości i ruchu



Narysuj czarne linie na swoim albumie, takie jak te,
które widzisz tutaj.

Zrób to na kilku stronach.

Teraz narysuj słowo w przestrzeniach, dostosowując litery.



dzien

Napisz słowo w swoim albumie, rozciągając litery bez odrywania ręki od papieru.
Zrób to wiele razy, zmieniając narzędzia, kolory, położenie liter.

Journalist

Napisz słowo na swoim albumie, używając różnych narzędzi, a także różnych kolorów.

diabeł

diabeł

diabeł

diabeł



**Dofinansowane przez
Unię Europejską**

Cała zawartość jest dostępna na licencji CC BY-NC-ND 4.0
Projekt STORIAS jest współfinansowany z unijnego programu ERASMUS+.
Jego treść odzwierciedla poglądy autorów i Europejczyków Komisja nie ponosi
odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w nich informacji.
(Kod projektu: 2021-1-FR01-KA220-SCH-000029483)